

# Leopold Méyet

---

## Drobiazg Mickiewiczowski

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 3/1/4, 106-108

---

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

klasycznymi; takich samych zresztą zwrotów nigdzie nie znajdziemy. Ale miejsc o tym samym tonie znajdzie każdy odrazu wielką ilość, otworzywszy gdzieś czy to Ludgardę, czy Głińskiego, czy Barbarę Radziwiłłównę. Nie podajemy też takich zestawień umyślnie; naprzód dla tego, że nie chcemy dawać pozoru do mniemania, jakoby Mickiewicz tamtych naśladował i z nich czerpał; potem także dla tego, że w osobnej pracy zajmiemy się kwestyą klasycyzmu Mickiewicza szczegółowo. Tutaj chodziło nam tylko o pokazanie, jak w Don Karlosie styl Mickiewicza jest jeszcze przesiąknięty atmosferą klasycystyczną, i jak przez to jego Don Karlos, nie stając się przez to niższym i gorszym od oryginału, jest od niego więcej klasycznym.

To zaś służy do lepszego zrozumienia rozwoju techniki Mickiewiczowskiej. Okres »klasyczny« Mickiewicza obejmuje więcej utworów, aniżeli się dotąd sądziło, i silniejsze pozostawił na jego stylu ślady. Specjalnie zaś co do Don Karlosa charakterystyczną jest rzeczą, że przy całej wierności materyalnej, przy całym poszanowaniu myśli oryginału, poeta polski przesuwa go nieco wstecz, jeśli mówimy o literaturze polskiej, bo do klasycyzmu, albo też naprzód, jeżeli myślimy o Schillerze, bo ku Dziewicy Orleańskiej i ku przekładowi Fedry. Don Karlos polski jest od niemieckiego (prawda, że w niezbyt wysokiej mierze) więcej klasycystyczny.

*Stanisław Dobrzycki.*

### Drobiazg Mickiewiczowski.

W Muzeum Raperswylskim znajduje się niewielki, podłużny, w skórę ze złotymi wyciskami oprawny zeszyt, z napisem na okładce: »Album Joséphine 1831.« O albumie tem i pomieszczonych w niem autografach podał już wiadomość prof. Józef Kallenbach w dwutomowym dziele swoim o Adamie Mickiewiczu (Kraków, 1897. r. T. I. str. 295).

Między autografami znakomitości francuskiej mieści się na karcie 6-ej następujący dwuwiersz z »Dziadów« :

»Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,  
Co to będzie, co to będzie?«

Paryż, 1831. lipca 21.

*Adam Mickiewicz.*

Znany ten ustęp z poematu Mickiewicz zapisał w albumie w owym czasie, gdy na odgłos wypadków listopadowych, wybierając się z Rzymu do kraju, przybył do Paryża w czerwcu 1831 r.

Łudzono się wówczas nadzieją czynnej pomocy państw zachodnich, lecz poeta prędko się rozczarował i liczyć przestał na pomoc czy to samego rządu francuskiego, czy też opozycji <sup>1)</sup>. Dowód tego usposobienia i zapatrywań poety znajdujemy w liście pisanym z Drezna do Lelewela dnia 23. marca 1832. r. »Ja oba te stronnictwa francuskie — pisze — mam za zgraję egoistów zdemoralizowanych i nie na nich nie liczę. Francya, podług mnie, są to Ateny za czasów Demostenesa; będą wrzeszczeć, odmieniać mówców i wodzów, ale się nie uleczą, bo rak toczy ich serca» <sup>2)</sup>.

Dwuwersz z »Dziadów« jest więc aluzją do ówczesnych wypadków politycznych i do ciszy, panującej na polu działań wojennych.

Domysł ten uzasadnia poniekąd znana bajka Goreckiego, »Ziarno pszeniczne«, na tejże samej karcie albumu, tegoż dnia wpisana.

Małoznaczny jest autograf Mickiewicza, ale prostuje nam pewną datę, może nie dokładnie dotychczas podawaną w życiorysach poety. Z cennej bardzo książki Władysława Mickiewicza o ojcu, możnaby sądzić, że poeta, nie znajdując dla siebie pola działalności w Paryżu, postanowił wyjechać ze stolicy Francji już w ostatnich dniach czerwca, by na Drezno udać się do Księstwa Poznańskiego.

P. Władysław Mickiewicz oparł się na dokumentach, znajdujących się w archiwum poselstwa polskiego w Paryżu. »Mamy tutaj — pisali z Drezna do Rządu Narodowego, dnia 1. lipca 1831. r. Kniaziewicz i Plater — od pewnego czasu pana Adama Mickiewicza, a od kilku dni Antoniego Goreckiego, który chciał się udać z Litwy do Warszawy, a był zmuszony zakręć zrobić na Londyn i Paryż« <sup>3)</sup>.

Jest więc w tem przedstawieniu pewna niedokładność, którą rozstrzyga autograf w albumie Józefiny, noszący datę 21. lipca.

Z tą datą zaś zgadza się poniekąd i fakt, zapisany w »Pamiętniku księżny Giedroyć« o przybyciu poety do Drezna: »Tödwen — pisze w tymże pamiętniku księżna Kunegunda Giedroyć dnia 6. sierpnia — powiedział mi pod sekretem, do czego upoważniły go osoby, przedmiotem onego będące, że Mickiewicz

---

<sup>1)</sup> Władysław Mickiewicz, Żywot Adama Mickiewicza. Poznań. T. II., str. 154.

<sup>2)</sup> Korespondencya Adama Mickiewicza. Paryż, 1875. T. I. str. 93.

<sup>3)</sup> Władysław Mickiewicz, l. c. str. 155.

i Gorecki, pod nazwiskami niemieckimi, przybyli do Drezna i że mają mnie odwiedzić<sup>1)</sup>.

Ci sami zatem dwaj poeci, którzy się wpisali w albumie Józefiny, wybrali się razem z Paryża do Drezna. Nie może przeto ulegać żadnej wątpliwości, że jeszcze w dniu 21. lipca 1831. r. znajdowali się nad Sekwaną.

*Leopold Méyet.*

## J. Słowackiego uwagi na marginesie broszury Gołombiowskiego.

Zmarły na emigracyi w Paryżu Józef Reitzenheim pozostawił po sobie bibliotekę, która drogą zakupną dostała się do zbiorów Maryi Adamowej księżnej Lubomirskiej z Miżyńca. Dzięki łaskawej uprzejmości Księżnej, miałem możność przeglądnięcia pomienionej biblioteki. Między wieloma cennymi dokumentami tego czasu, zebranymi przez skrzętnego ich kolekcjonistę, znalazłem znaną broszurę Władysława Gołombiowskiego z notatkami własnoręcznymi Juliusza Słowackiego. Z tych uwag zdaję tutaj sprawę.

Władysław Gołombiowski, podporucznik 7-go pułku ułanów, (zmarł 6. marca 1875.), wydał jak wiadomo broszurę p. t. Mickiewicz odstoniony i Towiańszczyzna. Wyszła ona w Paryżu w r. 1844.

Na stronie 18-tej owego, dobroduszenie złośliwego pamfletu, wyrzuca autor Mickiewiczowi, że go uwiodła pycha i że dlatego narzuca się na przewodnika całej Emigracyi. Zdaniem Gołombiowskiego »emigracya szuka sposobu podźwignienia ojczyzny — nie pójdzie wszakże ślepo za pierwszym lepszym człowiekiem, któryby zawołał: Ja cię prowadzę. O nie! świadkiem tego tylu i od lat tylu narzucających się przywódców«.

A potem ustęp:

»Emigracya wprzódzy rzuci okiem na całe życie takiego człowieka, rozważy sposoby przez niego podawane, oceni je i przyjmie albo odrzuci, stosownie do ich rzetelnej wartości«.

Cały ten ustęp zakreślony ołówkiem, a obok na marginesie, napisano:

rozsądna i miła Emigracya!

<sup>1)</sup> Władysław Mickiewicz, I, c. str. 157.